

Czarne dni lotnictwa wojskowego Dwie nowe katastrofy 4 pilotów zabitych -- Trzy samoloty zniszczone

Więści o katastrofach lotniczych w których znajdują śmierć pilotów i ulegają zniszczeniu cenne samoloty wojskowe, są tak częste, że nie robią już takiego wrażenia, jakie powinny wywierać...

Są zbyt częste... Stają się porostu powszednie...

Nie ostygły jeszcze zgłiszcząca samolotu, który spadł onegdaj w Warszawie, grzebiąc pod sobą s. p. porucznika - pilota Wiesego, gdy oto nadchodzą wieści o

dwóch nowych katastrofach samolotów wojskowych.

Terenem ich stał się tym razem Dęblin -- centrum wyszkolenia lotników.

W katastrofach tych zginęli straszna śmiercią czterej lotnicy, a pięty walczy ze śmiercią w szpitalu. Trzy samoloty wojskowe przestały być już lotnicze...

Katastrofy miały przebieg następujący:

O godz. 4-ej nad ranem z lotniska Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Dęblinie wystartowały dwa samoloty dwu-

osobowe do lotu ćwiczebnego.

W jednym z nich znajdował się szef pilotażu centrum wyszkolenia lotniczego w Dęblinie kpt. Orłoś z kapralem podchorążym Konradem Rykowskim, odbywającym kurs pilotażu.

W drugim samolocie znajdował się por. Bolesław Bogowski.

Obydwa samoloty wzbily się w powietrze, dokonywując szeregu ewolucyj.

Nagle na wysokości 100 metrów jeden z samolotów gwałtownie skreślił w bok i uderzył w drugi

samolot.

Skutki zderzenia były straszne. Z błyskawiczną szybkością oba aparaty zaczęły spadać na ziemię.

Nim zdołano doleć do miejsca, gdzie spadły na polu za lotniskiem, wszyscy piloci już nie żyli.

Poległy w tej katastrofie kpt. Orłoś był jednym z najwybitniej-delegowany był z 1 p. lotniczego do centrum wyszkolenia jako szef pilotażu.

Zanim Dęblin zdążył ochłonąć po tej wstrząsającej katastrofie -- wydarzyła się druga...

złych lotników polskich. Ostatnia Była godzina 6 m. 45 ranu.

Do lotu ćwiczebnego wystartowali tym razem kapral pilot Stanisław Popławski i obserwator podchorąży Kazimierz Bazylewicz. Za łoga samolotu

ćwiczyła się w wyrzucaniu rakiet. Skutkiem jakiejś nieobradanej dotychczas nieostrożności jedna z rakiet rozzerwała się nad skrzydłami samolotu. Cały aparat momentalnie stanął w płomieniach

i runął na ziemię. Z płonącego kadłuba zdołano wyciągnąć ciężko rannego kaprala - pilota Stanisława Popławskiego.

Podchorąży Bazylewicz już nie żył.

Natychmiast podstawiono samolot sanitarny, którym rannego przewieziono do Warszawy i w pół godziny od czasu wypadku umieszczono w szpitalu okręgowym przy ul. Nowowiejskiej.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Lotnictwo wojskowe w Polsce przeżyło

- czarne dni, dni żałoby i smutku.

Ostatnie trzy straszne katastrofy lotnicze nie powinny przemijać bez echa. Muszą się stać wreszcie powodem do głębszego zastanowienia się nad ich przyczynami.

Nie wolno ani jednego dnia dłużej pozostawić tej bolesnej sprawy tak, jak się przedstawia dzisiaj.

Coś jest nie w porządku! Gdzie tkwi błąd, który za drogą już kosztuje nasze bohaterów lotnictwa.

Błąd ten należy usunąć cząsteczkowo! Tego ma prawo żądać całe społeczeństwo, któremu losy naszego lotnictwa wojskowego nie są obce.

Wykłady wicem. Starzyńskiego w Wyższej Szkole Handlowej

Na zaproszenie senatu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, obejmie wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński z początkiem nowego roku akademickiego na tej uczelni wykład na temat monopolów i przedsięwzięcia państwowych.

Śmiertelny spacer motorówka

HELSINKI, 25.7. Na jeziorze Saimen zatonięła 16dz motorówka, w której leżał rtm. Loennroth z rodziną. Rotmistrz, jego żona, 3 córki oraz podoficer utonąli.

Awantury komunistów w Warszawie Konduktor i listonosz pobici

Wczoraj w południe doszło w Warszawie do wykroczeń komunistycznych na ul. Zamenhofs i Nalewkach.

Grupa komunistów usiłowała rozwieść na drutach tramwajowych sztandar komunistyczny.

W czasie rozpraszania tłumy pobici zostali przez komunistów listonosz Jan Baran (Wronia 64) i

konduktor tramwajowy Władysław Nagłowski (Kamedułów 34).

Ciężko pobitego Barana przewieziono do szpitala Św. Rocha, rannego w biodro Nagłowskiego po opatrunku pozostawiono na leczeniu w domu.

Policja w ciągu kilku minut rozproszyła komunistów.

Samolot pasażerski w ogniu Wszyscy pasażerowie zginęli

SOFJA, 25.7. Samolot utrzymujący komunikację pomiędzy Stambulem a Bukaresztem, przelatując dziś nad terytorjum

bułgarskiem, stanął w płomieniach i spadł w okolicach Karno bate. Wszyscy podróżni ulegli zwegleniu.

W Sewilli toczą się walki a rząd głosi o uspokojeniu

MADRYT, 25.7. -- Hiszpańskie ministerstwo wojny wydało komunikat o zupełnem zlikwidowaniu ruchu rewolucyjnego w Sewilli. Okazuje się jednak, że spokój nie zapanował jeszcze w tym najgorętszym ośrodku rewolucji. Demonstracje syndykalistów powtarzają się nieustannie. Wczoraj wieczorem

strajkujący robotnicy przypuścili szturm do budynków gazowni obstawionych przez gwardię cywilną. W czasie strzelaniny jedna osoba została zabita, 50 odniosło rany. W kilku miejscach musiano się uciec do szarzy kawalerii gwardii cywilnej.

22 trupy i 100 rannych w płonącym domu dla starców

PITTSBURG, 25.7. -- W Pittsburgu pożar zniszczył doszczętnie przytułek dla starców. Zginęło dwadzieścia dwie osoby. Zgórą 100 pensjonarzy odniosło rany i zoko-

stało umieszczonych w szpitalu. Pożar trwa w dalszym ciągu. Pensjonarze, których było około 600 ratowali się wyskakującymi przez okno.

Dzisiaj ma głos

PALACZ Z PAROWOZU

(str. 4-5)

Okropna katastrofa samochodu ciężarowego

PARYŻ, 25.7. W pobliżu Tollo na samochod ciężarowy wpadł na stado owiec. Przeszło 100 sztuk zostało stratanych i zabitych. Następnie samochód spadł z nasypu do 10-metrowego dołu. Kierowca został zabity na miejscu o towarzyszył jego odniósł śmiertelne obrażenia. Dwie inne osoby są ciężko ranne.

Bankructwo banków urzędniczych

BERLIN, 25.7. W Centralnej kasie banków urzędniczych, w których jest zgromadzonych 75 instytucji, 60 ponadto w trudnej sytuacji finansowej. Powszechnie oczekują zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych.

Nafta na Pomorzu

W Tucholi bawiła delegacja ministerstwa przemysłu i handlu, która przeprowadziła szczegółowe badania tamtejszych terenów, wykazujących wyraźne ślady ropy naftowej. Już od dłuższego czasu na terenie Tucholi i w jej okolicy w studniach kilku gospodarzy pojawiła się nafta.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

Przy palenisku parowozu...

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Dzisiaj będziemy mówili o czarnej i twardej pracy palacza. Uczerniony dymem i pyłem węglowym, zafuszczone smarami i oliwą, jest przy splekocie słonecznej i w czasie ostrych mrozów i zadynek śnieżnych najbliższym pomocnikiem i współpracownikiem maszynisty.

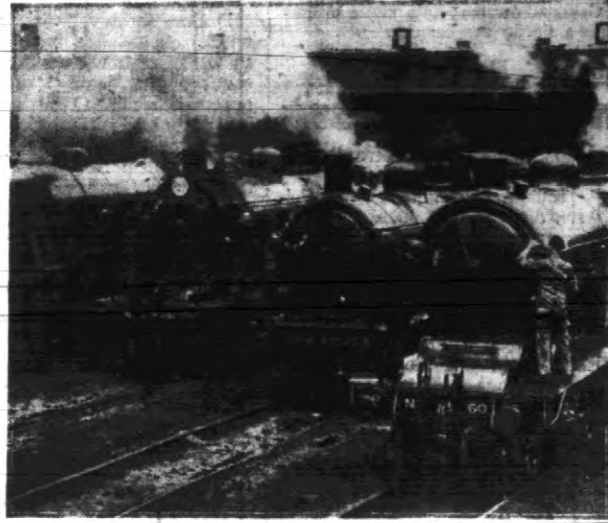
On opala wiecznie głodny piec parowozu, ma diecę nad wszystkimi jego częściami, kołami i trybami, karmi, oliwi i snuje żelazne cielsko.

Gdy tysiące podróżnych śpi spokojnie, gdy ciemna noc za oknami pędzącego pociągu sprzyja rozmyślanom i marzeniom wygodnie, w ciepłym wagonie siedzącego pasażera — maszynista i palacz

pracują i czuwają.

Gdy w czasie takiej nocy wychyli się głowę przez okno wagonu, można na tryskającym snopem ognistych iskier parowozie widać

wspinającą się na dach



...palacze czyszczą parowozy...

Jesteśmy w jego królestwie, to znaczy w ciasnym wnętrzu parowozu, gdzie

blje gorący żar

od ogromne paleniska. Za nami wielka skrzynia wagonu napełniona węglem, przed nami tablica z kołami, regulatorami, manometrami i całym aparatem, przy którym stoi kierownik parowozu — maszynista.

— Najważniejszą moją czynnością jest nakładanie węgla do pieca i utrzymywanie go w odpowiedniej temperaturze. Trzeba także uważać, żeby się nie dymilo, bo wtedy płaci się karę.

— Czy to jest bardzo męczące?

— Pewnie, że męczące. Każda pora roku ma swoje udręki. W lecie do żaru, który płynie z nieba dołącza się żar paleniska i

robi się piekło.

W zimie człowiek rozgrzany można powiedzieć do czerwoności, musi wychodzić na mróz. Zdrowe to nie jest. Zaś w czasie nocy, kiedy się wciąży patrzy na to płonące ogromne ognisko,

bardzo się oczy psują.

— Co więcej należy do pana obowiązków?

— Obsługa całego parowozu. Ja oliwię i smaruję wszystkie części. Panowie już pisali o tem, że za mało dają nam smarów.

Otoż muszę powiedzieć, że za dodatkowe smary, my palacze także dopłacamy. A ponieważ w zimie naprzykład zastygają smary, ciężko czasem bywa. Po za tem, jak się w czasie jazdy coś zepsuje, trzeba wyjść i zobaczyć, co się stało. Jak jest ślizgawica i człowiek się wtedy po parowozie wspina, to

niebardo to jest niebezpieczne.

— Jaka panowie mają kategorię płacy?

— My przeważnie jesteśmy prowizoryczni i to jest nasza bolączka. Maksymalna płaca, to około dwustu złotych miesięcznie.

a czasem dużo mniej bywa. Przez ile to stopni przejść u nas trzeba, zanim się czegoś dochrapię. Będąc już wykwalifikowanym rzemieślnikiem, trzeba być naprzód próbny, potem próbnym ślusarzem, potem kandydatem i potem dopiero do

zdaniu wszystkich egzaminów, po przejechaniu trzydziestu tysięcy kilometrów na parowozie, zostaje się pomocnikiem maszynisty — czyli palaczem. Kategorie płacy mamy przeważnie trzynasta.

Na zakończenie rozmowy mówi nam palacz o przeciążeniu służby. Jest to jak już słyszeliśmy w poprzednich wywiadach ogólna bolączka kolejarzy.



...Ja tys bede maszynistą!

Dobrze byłoby gdyby się ta sprawa zajęły czynniki miarodajne. Jeśli zaś chodzi o lokale wypoczynkowe w których czas między służbą a służbą kolejarze spędzają, to oglądaliśmy je i niestety, musimy tu stwierdzić, że w wielu wypadkach urągają one wszelkim prawdom nietylko wygody, ale także i

najprostszej higieny.

Czyż żadna z licznych i tak pracowniczych inspekcji kolejowych tam nie zagląda?...

Tak w ciągu kilku dni słuchaliśmy, co mówią o swojej doli, o swej pracy, o troskach — kolejarze. Przesuneli się przed nami i ci z parowozów, i konduktorzy i pilnujący torów. Na podstawie ich opowiadań, wiemy już, że praca ich jest ciężka i od powiedzialna a życie wskutek trosk materialnych i innych — nie najłżejsze. Kończąc rozmowę z palaczem, żegnamy na łamach „Świata pracy” — tych wszystkich, którzy z nami mówili w imieniu tysięcy swoich towarzyszy. Życzymy im, by ich słuszne żądania były zaspokojone.

Jeszcze do kolejarzy w swoim czasie wrócimy. Teraz wybieramy się w dalszą wędrówkę do biur, fabryk i warsztatów.

Niebezpieczny transport



Obrzymi słoń Tusko, znany ze swojej dzikości, musiał być przewieziony wraz ze swoim cyrkiem. Celem zabezpieczenia transportujących od złego humoru kolosa, skrupowano go długimi na 150 metrów stalowymi łańcuchami, które pozwalaia mu wykonywać tylko bardzo ograniczone poruszenia.

czarna sylwetkę. To — palacz. Widocznie coś nie działa tak jak powinno, w skomplikowanym mechanizmie. Trzeba to w czasie jazdy oglądać i naprawić. Te karkołomne wycieczki — to także część pracy palacza...

* — Jak wygląda pańska praca? — pytamy palacza.

Najpiękniejsze dziewczęta Ameryki



Na Florydzie (Ameryka Północna) odbył się konkurs piękności „miss” i „młseczek” z różnych miast i Stanów. „Miss Floryda” została wybrana złotowłosa przedstawicielka miasta Tampa. Zdjęcie nasze przedstawia zwyciężczynię (trzecia z prawej strony) w otoczeniu dam dworu.

Rozrywki milionerów



W jeunie z miejscowości kąpielowych w Kalifornii (Ameryka) mają bawiące tam milionerki rozrywkę w postaci oswojonego konia morskigo. Zdjęcie przedstawia karmienie miłego zwierzątka.

OPIECZĘTOWANIE ULICY PRZEZ KOMORNIKA

Skromny obywatel ukrocił zachłanność magistratu białostockiego

Jeszcze przed wojną magistrat m. Białegostoku przeprowadził ulicę caduco przez prywatną posesję Stachisława Stankiewicza nową ulicę w celu połączenia ulic Mariampolskiej i Angielskiej. Nowa ulica otrzymała nazwę „Wąski zaułek”; kilka słupów z lampami i tablicę z nazwą ulicy.

Po wojnie ulica ta została przemianowana na „Pawia”. Stankiewicz w ciągu szeregu lat spokojnie przypatrywał się rozkwitowi nowej ulicy i dopiero w roku 1928, kiedy magistrat zabronił mu budowy domu przy ulicy, powstałej na jego własnych gruntach, postanowił odebrać magistratowi tę ulicę.

Skarga Stankiewicza powędrowała do sądu, gdzie magistrat rozpaczliwie bronił się planami, tabliczką z piękną nazwą ulicy, oświetleniem i t.d. Nic jednak nie pomogło: magistrat przegrał we wszystkich trzech instancjach nie wyłączając Sądu najwyższego.

Uradowany Stankiewicz pobiegł czempredęj z wyrokiem do komornika, domagając się na tychmiastowego wykonania decyzji sądu. Komornik musiał ządania Stankiewicza wykonać. Pojechał na miejsce i zamknął drutem dostęp do ulicy Pawiej, przykładając swoje pieczęcie urzędowe.

PRZY REDUKCJI PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

pierwsze redukowane będą robotnicy zamężne

Główny inspektor pracy rozstał okólnik do wszystkich okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, z zaleceniem, by wywierali na kierownictwa zakładów nacisk w kierunku uwzględniania przy wszelkich redukcjach i reorganizacjach tych zakładów położenia materialnego zwalnianych.

I tak: w wypadkach, gdy w jednem przedsiębiorstwie pracuje mąż i żona lub także dzieci, posiadające wspólne gospodarstwo

domowe, należy pozostawić przy pracy przynajmniej jednego członka rodziny.

W razie konieczności redukcji należy zwalniać przedewszystkiem robotnicy zamężne, których mężowie pracują w tym lub innym zakładzie. Poza tem należy redukować robotników, posiadających dodatkowy dochód lub majątek. Przy przyjmowaniu do pracy należy dawać pierwszeństwo żonatom i dzieciom przed kawalerami lub samotnymi,

Schwytywanie zdrajcy szpiega Dezterter z 77 pułku piechoty przez 9 lat wysługiwał się bolszewikom

Onegdaj wieczorem organa K.O.P. na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Radoszkowicz zatrzymały podejrzanego osobnika, który podał się za zbiega politycznego z Rosji Sowieckiej.

Wobec mętnych zeznań złożonych przez rzekomego uciekiniera, poddano go ścisłej rewizji, podczas której znaleziono podejrzane dokumenty, z których zdolano ustalić, iż jest to dezterter z 77 p.p. Piotr Muraszko.

Muraszko w 1922 roku zbiegł na teren Białorusi sowieckiej, gdzie zaciągnął się w szeregi K.P.Z.B.

Władze sowieckie w uznaniu za położone zasługi przez Muraszkę, wydelegowały deztertera na kursa komunistyczno-szpie-

gowskie, które ukończył Muraszko w 1928 roku.

W 1929 roku Muraszko już jako wytrawny działacz komunistyczny na pograniczu zakładał jacejki i organizował oddziały mopru. W 1930 r. Muraszkę wysłano do Polski dla organizowania strajków oraz kontroli oddziałów K.P.Z.B.

Po spełnieniu tych funkcji Muraszko wyjechał do Moskwy, gdzie został przyjęty w poczet członków partii komunistycznej.

Po 2-ech miesięcznym urlopie spędzonym na Krymie Centralna Partja Komunistyczna wydelegowała Muraszkę z ważną misją do Polski, gdzie został zatrzymany i zdemaskowany. Muraszkę pod silną eskortą odesłano do dyspozycji władz śledczych.

Bieg kolarski

NA TRASIE GRODNO — DRUSKIENIKI

Zapisy do biegu kolarskiego o pułh N. Dziennika Kresowego na trasie Grodno — Druskieniki idą żwawo; zapisało się już kilkunasu zawodników.

Z zainteresowania tego wnioskować można, że udział: za-

wodników w biegu będzie dość liczny.

Zapisy osobiście lub listownie uskuteczniać należy w lokalu wydawnictwa „Prasa Grodzieńska” ul. Dominikańska 21.

Budowa szkół przez gminy

Minister spraw wewnętrznych rozstał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie budowy publicznych szkół powszechnych przez kilka sąsiadujących ze sobą gmin. Jeżeli szkoła przeznaczona jest dla ludności dwu lub więcej gmin, obowiązek budowy szkoły oraz pomieszczeń dla nauczycieli ciąży na tej gminie, na której terytorjum znajduje się szkoła, pozostałe jednak gminy obowiązane są pokryć przypadającą na nie część wydatków na budowę szkoły. Udział w wydatkach ustalają zainteresowane szkoły, a w razie niedojsčia do porozumienia władze powiatowe.

Turniej tenisowy na kortach

S. K. S. Cresovia

W dniu dzisiejszym odbędzie się na kortach tenisowych SKS Cresovia turniej pomiędzy Białostockim Klubem Tenisowym a S. K. S. Cresovia.

Rozegranych zostanie 11 bardzo ciekawych gier.

Zawody trwać będą od godz. 10 rano do 19 z przerwą obiadową od 13 do 15.

Bilet wstępu ważny na cały dzień.

Po zawodach w lokalu Klubu odbędzie się dancing, dla członków Klubu i zaproszonych gości.

Zawody koszykówki

Dziś w niedzielę o godz. 16-ej drużyna 3 Bataljonu Telegraficznego rozegra mecz piłki koszykowej z Z.T.G.S. „Makkabi”.

Spotkanie zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na wysoką klasę przeciwników. Mało znana drużyna „drucików” ma za sobą w tej galeji sportu cały szereg sukcesów, a reprezentując Grodno na zawodach lekkoatletycznych pokonała w piłce koszykowej reprezentację Białegostoku w znacznym stopniu 32:16.

Zawody odbędą się na boisku 3 Bataljonu Telegraficznego (koszary im. ks. J. Poniatowskiego).

Pracownikom FUNDUSZU BEZROBOCIA... grozi bezrobocie

Okólnikiem Dyrektora Głównego Urzędu Bezpieczeństwa polecono wypowiedzieć z terminem 3-miesięcznym stosunek służbowy wszystkim pracownikom Kas Chorych i Funduszu Bezrobocia na całym terenie Rzeczypospolitej.

Mają być przeprowadzone daleko idące redukcje plac i redukcje personalne, jak również wprowadzona tabela ramowa plac.

Pożar tartaku i młyna

w Slonimie

W Slonimie, przy ul. Długiej № 47, wybuchł wielki pożar. Ogień całkowicie zniszczył tartak i młyn parowy ze znacznymi zapasami zboża i mąki.

Straty sięgają 35.000 dolarów. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. Dochodzenie w toku.

Drobne kradzieże

Gryner Dawid, zam. przy ulicy Rydza Śmigłego 12, zameldował w policji o kradzieży garderoby wartości 130 złotych.

Dr. Antoni Wolański zameldował policji o kradzieży licznika na prąd stały przez otwarte okno z pustego mieszkania przy ulicy Witoldowej 33.

Nocne dyżury aptek

DZIŚ — Apteka Szwarca — Orzeszkowej 13, tel. 65.

— Stępniewskiego — Jerolimka 4, tel. 312.

— Trop-Kryńskiego — Białostocka 54, tel. 103.

Widowiska

Teatr Miejski — dziś „Meccenas Boleb i jego mąż”.

Kino Polonia — „Upadły anioł”.

Kino Apollo — „Golgota ucziwej kobiety”.

Przenumerata miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-spalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 6-mio spaltowy, a w tekście 4-ro spaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Udpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik. 21